

Konkluzja stron w sprawie Hubertowej o zapłatę 12 000 złp.**Or.** Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. WM 239, s. 443–452.**Edycja krytyczna:** Mateusz Mataniak.*Przed 10 I 1818***[s. 443]**

Konkluzja między urodzoną Urszulą z Miernickich primo voto Ćwierzewiczową, z tymże rozwiedzioną, secundo Hubertową, w asystencji męża swego Jana Huberta działającą, w Krakowie na Kleparzu pod L.5 zamieszkałą, przez Aleksandra Niesiołowskiego patrona przy Trybunałach Krakowskich plenipotecją de datto 22 listopada 1817 r. wydaną zaopatrzonego, stawającą, apelującą, z jednej, a urodzonym Anastazym Peszkarym, kupcem i obywatelem Miasta Krakowa przy ul. Grodzkiej pod L. 100 zamieszkałym, apelowanym, z apelacji incydentalnej powodem, przez urodzonego Feliksa Słotwińskiego.

W sprawie o uchylenie wyroku I Instancji w dniu 11 października 1817 r., w przedmiocie o zapłacenie 12 000 złp w monecie pruskiej, w razie nie zapłacenia na zwrócenie domu w Kleparzu pod L. 42 i 43 położonych, tudzież o zdanie kalkulacji z tychże domów od dnia 3 lipca 1788 r. **[s. 444]** pobieranych, zapadłego, z pozwu de datto 23 listopada 1817 r. wytoczonej.

Wysoki Sądzie!

Kontraktem w dniu 26 lutego 1809 r. przed Magistratem miasta Siewierza sporządzonym apelowany Anastazy Peszkary sprzedał apelującej Urszuli z Miernickich pierwszego Ćwierzewiczowej a teraz Hubertowej, i Franciszkowi Ćwierzewiczowi, na ten czas jej małżonkowi, dwa domy w Krakowie na Kleparzu pod Nr 42 i 43 położone, a to za sumę 12 000 złp, zaraz przy kontrakcie sobie wyliczoną, jak kontrakt w aktach magistratualnych krakowskich, w księdze XII transakcji wieczystych, stronnicy 99 nr 64 w dniu 29 lutego 1808 r. wciągniętej pod A, i kwit oddzielny w dniu tymże, jak i kontrakt przed tymże Magistratem zeznany i w tychże aktach i księdze na stronicy 101 nr 64 wciągnięty jak B przekonywają. Nadto gdy 4000 kupującym brakowało, Maciej Miernicki ojciec apelującej na tą sumę wydał w dniu tymże, kiedy kontrakt był sporządzonym, oblig, która później zaspokojoną została, jak kwit pod C przekonywa. Gdy zaś o domy te był między apelowanym **[s. 445]** Peszkarym a Styriem spór i Ćwierzewiczowie przybywszy do Krakowa domów tychże odebrać nie mogli, przeto Peszkary aktem de datto 5 marca 1808 r. sporządzonym i przez apelowanego w I instancji pokładanym, jak redakcja przekonywa, umocował samego Franciszka Ćwierzewicza do działania, tak sądownie, jako też zasądownie, przeciwko Styriemu. Na mocy takowej plenipotecji Ćwierzewicz działając w imieniu swoim i apelowanego Peszkarego, niemniej

apelująca sama za siebie, w dniu 5 listopada 1809 r.^a z Tomaszem Styryią zrobili układ, mocą którego Tomasz Styryio od posesji domów odstąpił, a Ćwierzewicz tytułem wynagrodzenia pretensji do Peszkarego mianych 13 400 złp Styryiemu sposobem tąż umową wskazanym wypłacić zobowiązali się, jak kontrakt w aktach miejskich krakowskich księdze XIII transakcji wieczystych stronicy 365 nr 257 w dniu 28 listopada 1809 r. wciągnięty przekonywa pod D. Wskutek tej umowy Ćwierzewiczowie, czyli raczej sama apelująca Urszula z Miernickich, pierwszego Ćwierzewiczowa a teraz Hubertowa, [s. 446] sumę 13 400 złp tak do rąk samego Styryi jako też w miejsca przekazane wypłaciła, jak przekonywają kwity F G H J. Następnie gdy Urszula terażniejsza Hubertowa ze swym pierwszym mężem Franciszkiem Ćwierzewiczem rozwiodła się, tenże wszelkich praw do domów na rzecz jej zrzekł się, jak K. A tym sposobem opłaciwszy apelująca po dwakroć domy, i owszem mając do apelowanego Peszkarego z tego względu pretensje, które jedynie, nie widząc funduszu odpowiedzialności, nie poszukiwała, była w spokojnym posiadaniu; dopiero w roku zeszłym 1817 apelowany urodzony Peszkary wytoczył spór zatajając wszystkie okoliczności na zasadzie zaręczenia, jakoby przez samego Ćwierzewicza ręcznie wydanego o zapłacenie 12 000 złp lub zwrócenia domów i zdania kalkulacji apelujących zapozwał. Dla wsparcia swego żądania apelowany przedstawił w I instancji stan procesu ze Styryiem mianego, co jednak z apelującą żadnego nie ma związku. Dalej wnosił, jakoby Ćwierzewicz dał zaręczenie, że pomimo tego, że Peszkary z szacunku zakwitował takowy, jednak nie był zaspokojonym [s. 447] i jakoby Peszkaremu służyło prawo rzeczowe wymagania zapłaty 12 000 złp lub zwrócenia domów na Kleparzu pod L. 42 i 43 stojących, tudzież żądania kalkulacji z prowentów. Odpowiedź przez Hubertową w I instancji przywiedziona zupełnie osłabiła zasady powództwa przez apelowanego zastosowanego, którą Wysoki Sąd odczytać pozwoli. Sąd I Instancji po wysłuchaniu wniosku wzajemnych stron wyrokiem swym z dnia 11 października roku zeszłego 1817 uznawszy ugodę między Franciszkiem Ćwierzewiczem, imieniem swoim i apelowanego Peszkarego, z Tomaszem Styryią w dniu 25 listopada 1809 r., za ważną i niewzruszoną, co do żądanej zapłaty sumy 12 000 złp w dobrej monecie postanowił, iż apelowany z przyczyny nieokazanej różnicy między sumą 12 000 złp w dobrej monecie a sumą 13 400 złp jakoby w bankocetlach Styryiemu i innym wierzycielom wypłaconą, nie mógł na ten czas zyskać zasądzenia pretendowanej należności jak L. Uciążył tym wyrokiem sąd a quo apelującą, bo nie odsunął wprost apelowanego [s. 448] z pretensją, kiedy apelująca złożyła nie tylko kwity i opłaconej sumy szacunkowej, lecz owszem okazała, że znaczną sumę Styryiemu za ustąpienie pretensji wyliczyła, a co oddzielną drogą powinien był sąd a quo do apelowanego zastrzec. Równie mylnie sąd a quo wznowił różnicę między sumą 12 000 złp jakoby w srebrnej monecie, a 13 400 złp jakoby bankocetlowej, kiedy kontrakt naucza, że umowa o szacunek za domy w Krakowie położone nie była na srebrną ułożona, a tak na mocy § 41 Kodeksu Cywilnego cz. III austriackiego, gatunek monety nie inny uważany być powinien, jak ten, który kursował w miejscu, gdzie nieruchomości była położona, gdy zaś w roku 1808 kiedy sprzedaż nastąpiła, w Krakowie, gdzie domy są

^a w tekście błędna data; powinno być: 25 listopada 1809 r.

położone, nie inne pieniądze, jak tylko bankocetle kursowały. Przeto i szacunek na te pieniądze uważany być powinien. Tym mniej zaś mógł sąd a quo uznać spłacone długi przez apelującą w sumie 13 400 złp za bankocetlowe, kiedy długi te pochodziły z czasów, kiedy bankocetle nie kursowały, [s. 449] a apelująca spłaciwszy je weszła w prawa wierzycieli. Zresztą wszystko to działo się za czasów Rządu zeszłego, kiedy bankocetle kursowały; gdyby więc rzeczywiście suma 12 000 złp za szacunek domów oznaczona przy kontrakcie wypłaconą nie była; lubo się przeciwnie wykazuje i 13 400 złp na szacunek wypłacone zostały, kiedy to się wszystko stało w czasie Rządu zeszłego i rzecz umorzona została, ze względu na zmianę pieniędzy wzruszoną być by nie mogła. Mylnie wziął sąd a quo na zasadę swego wniosku, jakoby suma 12 000 złp przy kontrakcie wypłaconą nie była; rewers ręczny jakoby przez Ćwierzewicza podpisany żadnego w tej mierze nie stanowi dowodu, bo apelująca zaprzecza, aby takowy w dniu 28 lutego 1808 r. przez Ćwierzewicza był podpisany, aby rozwiedzonego swego małżonka Ćwierzewicza do wydawania podobnych zaręczeń upoważniła, a podług § 327 Kodeksu Cywilnego Austriackiego cz. III każde z małżonków do zarządzania swym majątkiem jest mocen, zaś podług § 111 tegoż Kodeksu i Części do wydawania podobnych zaręczeń potrzeba było szczególnego pełnomocnictwa, którego Ćwierzewicz nie miał, dla czego gdyby to zaręczenie jakowy dowód stanowiło, ten tylko przeciwko Ćwierzewiczowi osobiście. Nie mógł jednak apelowany działać przeciwko apelującej z prawa rzeczowego, kiedy zaręczenie to nie jest do akt wciągnięte, ani wesprzeć mogło zaręczenia tego przyznanie Ćwierzewicza przy [s. 450] wprowadzeniu sprawy w I Instancji, za zniesieniem się z apelowanym uskutecznione, bo przyznanie tylko czyniącemu takowe, nie zaś trzeciemu szkodzi, a Ćwierzewicz rozwiódłszy się z apelującą, łatwo mógł przyznać wszelkie wnioski apelowanego, gdy spór jest dla niego obojętnym, zwłaszcza, że utraciwszy majątek nie boi się odpowiedzialności. Podobnie wbrew oczywistości umieścił sąd a quo w zasadach swego wyroku, jakoby apelująca zaręczenia tego w swej odpowiedzi nie zaprzeczała, lub aby w ślad tego rewersu skargę incydentalną przeciwko Peszkaremu tylko o 1400 złp wystosowała; i owszem redakcja wyroku przeciwnie przekonywa, że apelująca zupełnie rzetelności asekuracji zaprzeczyła i oddzielną drogę o całą sumę 13 400 złp sobie zastrzegła, tym mniej zaś mógł sąd a quo przyjąć wniosek apelowanego, że nie miał sobie nie wyliczono za domy przy kontrakcie za rzetelny, kiedy [s. 451] apelująca pokładała oddzielny rewers Macieja Miernickiego na 4000 złp i zakwitowanie Peszkarego, że takowy odebrał, a tak widocznie w sumie szacunkowej był zaspokojonym. Że apelująca Hubertowa po otrzymanym z Ćwierzewiczem rozwodzie kupiła te domy, stąd jednak wnosić nie można, aby przejęła obowiązek zaręczenia ręcznego, bo tego nigdzie wyczytać w ustawach nie można, aby kupujący nieruchomość za ręczne zobowiązania sprzedawcy był odpowiedzialnym. Mylnie sąd a quo przystosował § 41 Kodeksu Cywilnego Austriackiego cz. III do gatunku monety na szacunek ustanowionej, kiedy prawo to przeciwnie stanowi, że do miejsca tego, gdzie nieruchomość jest położona stosować się należy. Odwołując się na koniec apelująca do wniosków w I Instancji przytoczonych uprasza Wysokiego Sądu, aby wyrok zaskarżony całkowicie uchylonym, apelowany ze swym żądaniem zapłacenia sumy 12 000 złp oddalonym, [s. 452] apelującej oddzielna droga o zapłacenie sumy 13 400

złp zostawiona, na koniec apelowany na zapłacenie kosztów prawnych wyrokiem w ostatniej instancji skazanym został.

[Podpis] Niesiołowski.

Dnia 10 stycznia br. odebrałem kopię.

[Podpis] Słotwiński.

Koszty.

Pełnomocnictwo 6 złp.

Stemple do pism w I i II Instancji użytych 12 złp.

Pozew do Wysokiego Sądu 7 złp.

Wyciąg wyroku 38 złp.

Kopia i doręczenie 40 złp.

Nagroda pełnomocnikowi stawania w obydwóch instancjach 200 złp.

Ogół złp^b.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Zachodnio-Galicyski, cz. III, art. 41, 111, 327]

[hasła: umowa kupna-sprzedaży; zapłata, zwrot nieruchomości, poręczenie]

^b pozostawione miejsce na wpisanie kwoty